

Piotr Szarota

Od Facebooka do post-przyjaźni
Współczesne przeobrażenia bliskich relacji

Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2018, s. 146,
ISBN 978-83-01-19856-5

Weronika Kortas

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

wkortas@doktorant.umk.pl

ORCID: 0000-0002-4276-7651

Książka Piotra Szaroty *Od Facebooka do post-przyjaźni. Współczesne przeobrażenia bliskich relacji* ukazała się w 2018 roku. Z przedmowy napisanej przez Janusza Reykowskiego można się dowiedzieć, że jest to jedno z pierwszych wydawnictw serii pt. „Społeczne Wyzwania Współczesności. Seria imienia Profesora Tadeusza Tomaszewskiego”. W jej skład będą wchodziły publikacje z zakresu współczesnych nauk społecznych: socjologii, psychologii, filozofii, nauk prawnych i politycznych. Seria ma być odpowiedzią na problemy współczesnego świata wynikające z jego chaotyczności i nieprzewidywalności, które stwarzają poczucie egzystencjonalnego zagrożenia. „Jest to sytuacja, która skłania ich [ludzi – przyp. aut.] do zamykania się w swoich wąskich wspólnotach wyodrębnianych na zasadzie domniemanych związków krwi i wyznaniowej przynależności, do popierania ruchów, które głosząc kult przemocy, dają złudzenie siły i bezpieczeństwa” (s. VIII). Reykowski podkreśla, że nauka może pomóc w odnalezieniu sensu i racjonalnym myśleniu.

Główny tekst książki dzieli się na dwie części. Pierwsza, pt. „Przyjaźń, miłość i seks w płynnym świecie” składa się z dwóch rozdziałów: „Przyjaźń w rodzinie, rodzina przyjaciół” oraz „Przyjaźń, miłość i seks”. Część druga: „Polowanie na przyjaźń” została zbudowana na bazie trzech rozdziałów. Są to: „Przyjaźń za pieniądze”; „Potęga wyobraźni” oraz „Przyjaciel wykonany na miarę”. Na końcu książki można znaleźć Zamiast zakończenia oraz bibliografię i notkę o autorze.

W pierwszym zdaniu wstępu Szarota podkreśla, że dla psychologii przyjaźń to jedno z najważniejszych zainteresowań badawczych. Nawiązywanie tego rodzaju relacji z innymi wywiera ogromny wpływ na stan emocjonalny i społeczny człowieka. Ponadto przyjaźń pomaga zaspokoić takie podstawowe potrzeby, jak potrzebę bliskości, szacunku czy wsparcia.

Autor, powołując się na teorię socjologa Zygmunta Baumana, zwraca uwagę, że konsumpcjonizm w znacznym stopniu wpłynął na rozluźnienie się relacji między ludźmi oraz nadał im bardziej niezobowiązujący charakter. Zjawisko, nazwane „płynną nowoczesnością”, to „stan uwolnienia się od więzi i zobowiązań, ale też reguł i norm, które jeszcze nie tak dawno wydawały się oczywiste i niepodważalne” (s. 3).

Jak podkreśla Szarota, w obecnych czasach bardzo trudne stało się utworzenie klarownej definicji przyjaźni, która wyraźnie oddzielałaby ją od innych relacji. Dogmaty, stanowiące podstawę przyjaźni, zostały zanegowane. Dotychczas uważano, że ta relacja może łączyć tylko istoty ludzkie, ma charakter aseksualny, jej podstawa to kontakt fizyczny, a ponadto jest darmowa oraz wyraźnie inna od relacji rodzinnych. Teraz jednak, gdy przyjaźnimy się również ze zwierzętami lub robotami, odległość przestała mieć znaczenie, a seks z przyjacielem niekoniecznie musi zmienić relację na nie-przyjacielską (s. 3).

W części „Przyjaźń, miłość i seks w płynnym świecie” autor opisał stosunki rodzinne z perspektywy dwudziestowiecznych przemian, opierające się na przyjaźni, oraz „rozpływanie się pojęcia przyjaźni, które coraz trudniej odróżnić jednoznacznie od miłości i oddzielić od erotyzmu” (s. 4).

Przyjaźnie rodzinne zostały poddane analizie z dwóch stron. Pierwsza to tradycyjne relacje przyjacielskie, m.in. pomiędzy osobami będącymi w stałym związku oraz z opiekunami i dziećmi. Autor zwraca uwagę, że o ile teraz, zwłaszcza w cywilizacji zachodniej, przyjaźń pomiędzy np. mężem i żoną nie jest zaskoczeniem, o tyle w innych kulturach, ale również w Europie do drugiej połowy XVIII wieku nie była zjawiskiem normalnym. „Zmiana koncepcji małżeństwa na bardziej romantyczną szła w parze z nieznaczną poprawą pozycji kobiet” (s. 11), zwłaszcza w kręgach zachodniej elity. Dopiero w drugiej połowie XX wieku zmiany obyczajowe wywarły większy wpływ na kojarzenie małżeństwa z relacjami przyjacielskimi. Nie znaczy to jednak, że sytuacja zmieniła się diametralnie. Dla wielu, bardziej naturalne wydawały się stosunki patriarchalne. Inni natomiast uważali, że małżeństwo powinno opierać się na romantyzmie i erotyzmie, a to z kolei kategorycznie wykluczało przyjaźń (s. 12).

W dalszej części tego rozdziału autor przywołuje różne koncepcje, na podstawie których stara się wyjaśnić, jak przyjaźń pomiędzy partnerami jest współcześnie postrzegana przez psychologów i socjologów. Wśród tych pierwszych autor przywołuje m.in. teorię Roberta Sternberga rozwiniętą przez Bogdana Wojszke. Zakłada ona, że podstawowymi składnikami miłości są: namiętność, intymność i zaangażowanie, a związek przechodzi kolejno takie fazy jak: zakochanie, faza romantyczna, związek kompletny, a po wygaśnięciu namiętności – związek przyjacielski (jego fundamentem jest poczucie wspólnoty i intymnej bliskości) lub pusty (oparty na poczuciu obowiązku) (s. 15).

Z perspektywy socjologicznej relacjom między partnerami przyglądała się m.in. Eva Illouz, która na podstawie badań stwierdziła, że przyjaźń jest komponentem miłości, ale sama miłość powinna być czymś donioślejszym i doskonalszym. Szarota przytacza również wyniki badań Marioli Bońko, która badała małżeństwa warszawskiej inteligencji z końca lat 90. XX wieku. Większość badanych była skłonna określić swój związek jako relację przyjacielską, ale z wiekiem ta skłonność malała.

Drugie spojrzenie na przyjaźnie rodzinne, jakie zastosował autor, to relacje pomiędzy opiekunami a dziećmi. Podobnie jak w przypadku stosunków małżeńskich, zmiany w tej sferze rozpoczęły się w II połowie XX wieku. „Kiedyś autorytarny styl wychowania w połączeniu z dystansem emocjonalnym sprawiał, że trudno było nawet spekulować o możliwości pojawienia się między rodzicami i dziećmi relacji zbliżonych do przyjacielskich” (s. 15).

Autor zwraca uwagę, że w dyskursie na ten temat swoją obecność zaznaczają nie tylko socjologowie i psychologowie, ale również filozofowie. Przytacza m.in. teorię Josepha Kupfera, który uważa, że przyjaźń między rodzicami i dziećmi nie jest możliwa, ponieważ nie byłaby to relacja symetryczna. Wynika to nie tylko z podporządkowania dzieci rodzicom, ale również z faktu, że są to osoby znajdujące się na zbyt różnych etapach rozwoju moralnego. Szarota zastrzega jednak, że Kupfer pisał swój artykuł w latach 70. ub. wieku i odnosił się do tradycyjnej rodziny nuklearnej. Obecnie mamy do czynienia z wieloma formami rodzinnymi, np. gdy obecny jest tylko jeden rodzic.

Autor zwraca uwagę, że ciekawym miejscem do analizowania stosunków pomiędzy dziećmi a ich rodzicami są media społecznościowe. Pojawienie się Facebooka było strzałem w dziesiątkę, jeśli chodzi o potrzeby ówczesnych nastolatków. Jednak, gdy po kilku latach na portalu zaczęli się pojawiać ich rodzice, a niekiedy również dziadkowie, spowodowało to brak poczucia prywatności i bezpieczeństwa wśród młodych i ich „przeprowadzkę” na inne portale: najpierw na Twitter, a potem na Snapchat (s. 28).

Jako przykład „alternatywnych rodzin przyjaciół” autor przywołał komediowy serial „Przyjaciele” o szóstce osób, które u progu dorosłości tworzą rodzinę z wyboru. Są oni niezależni, samowystarczalni, wspierają się, a rodziców traktują jak dorosłych, których lepiej odsunąć na trochę dalszy plan. Serial spodobał się ówczesnemu pokoleniu, które zostało określone mianem *X* (s. 31).

W drugim rozdziale autor skupił się na analizie przyjaźni pomiędzy osobami, które z założenia powinny nawiązywać relacje o podłożu erotycznym. Chodzi tu zarówno o przyjaźnie pomiędzy kobietą a mężczyzną, jak i o przyjaźnie osób nieheteroseksualnych tej samej płci. Przykładem są m.in. *cross-sex friendship* (przyjaźnie osób przeciwnej płci) czy tzw. *friends with benefits* (przyjaciele z bonusem). Jest „to z reguły heteroseksualna relacja przyjacielska, w której na pierwszym planie jest zaufanie, wsparcie i akceptacja, ale w przeciwieństwie do przyjaźni tradycyjnej tutaj seks jest nie tylko dopuszczalny, ale nawet wpisany w umowę” (s. 47–53).

Socjologowie zwracają uwagę, że status przyjaźni w środowiskach homoseksualnych jest inny niż wśród heteroseksualnych. W tradycyjnym myśleniu o rodzinie wyraźna jest tendencja do umniejszania wagi przyjaźni. Traktuje się ją jako relację charakterystyczną dla okresu dojrzewania (...). Tym, co naprawdę się liczy, jest małżeństwo i rodzicielstwo. W przypadku gejów i lesbijek ani małżeństwo, ani tym bardziej wspólne wychowanie dzieci długo nie mogły być brane pod uwagę. Związki takie (...) realizują seksualność w całkowitym oderwaniu od prokreacji. Stąd właśnie specyficzny status jakim (...) cieszy się tam przyjaźń” (s. 57).

Autor poświęcił uwagę również przyjaźniom osób tej samej płci, które żyły razem, ale bez podtekstu erotycznego. Nazywano je małżeństwami bostońskimi. Polskim przykładem takiego związku jest relacja Marii Konopnickiej i Marii Dulębianki (s. 59–60).

Druga część książki, pt. „Polowanie na przyjaźń”, to analiza relacji opartych na kontrakcie finansowym oraz tych, w których kluczową rolę odgrywa wyobraźnia. Jeśli chodzi o pierwszą kategorię, to autor wyjaśnia:

„Po przeanalizowaniu rozmaitych strategii, które pomoc mają w realizacji sprzedaży, widać, że podstawą znacznej ich części jest nawiązanie pozytywnej relacji z klientem. (...) Globalizacja sprawiła, że dziś »przyjazny uśmiech« stał się niezbędną częścią transakcji handlowych” (s. 70).

Przyjaźń, według badań, może rozwinąć się np. pomiędzy klientami a osobami świadczącymi usługi seksualne:

W amerykańskim badaniu Christine Milord i Rolanda Wietzera (2012) znaczny odsetek respondentów wskazywał, że seks trudno jest im oddzielić od sfery emocjonalnej, a wizyta w agencji towarzyskiej to dla nich również okazja do poszukiwania bliskości i czułości. (...) Na zmiany te zareagował rynek (...) oferując usługi typu GFE, czyli *girlfriend experience* (...) bonus w postaci »emocjonalnej intymności«” (s. 71–72).

Innym przykładem jest relacja terapeutyczna. Powołując się m.in. na prace Gestalta, Furmanka czy Murawieca, autor wyjaśnia, że psychoterapia ma znamiona przyjaźni, jednak należy pamiętać o wyznaczeniu granicy. Terapeuta nie powinien dzielić się np. swoimi problemami, planami itp. z klientem (s. 77).

Jeśli chodzi o „przyjaciela do wynajęcia”, to pierwsza tego typu agencja powstała w Tokio w 2006 roku. Niedługo potem Scott Rosenbaum uznał, że nie jest to tylko moda ograniczona dla jednego kraju, ale trend światowy. Jego portal internetowy Rentafriend działa w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Chile, Chinach i Indiach. Na podobny pomysł wpadli również Bryzyljczycy. Działalność tamtejszej agencji badają Grisci, Bitencourt i Fleck. W Polsce również działa klika tego typu firm, ale nie są one zbyt popularne (s. 81–82).

W czwartym rozdziale książki autor zastanawia się, w jaki sposób „wyobraźnia może pomagać człowiekowi w tworzeniu nierzeczywistych więzi społecznych”. W pierwszej części opowiada o fenomenie wyobrazeniowych przyjaciół u osób dorosłych; w drugiej – o przyjaźniach w wirtualnym świecie; w trzeciej – o relacjach paraspołecznych z postaciami znanymi z mediów; w ostatniej – o silnych relacjach emocjonalnych ze zwierzętami domowymi i trudnej do przezwyciężenia tendencji do ich antropomorfizacji (s. 95).

Przykładem pierwszego zjawiska jest mała subkultura internetowa, która zrzesza osoby mające wymyślonych przyjaciół. Jej odłam działa również w Polsce. Większość członków boryka się z samotnością i niemożnością nawiązywania relacji społecznych, m.in. w powodu silnego lęku. Wymyślonego przyjaciela określa się terminem „tulpa” (s. 97–101). Ciekawym zjawiskiem są przyjaźnie graczy komputerowych z awatarami. Chodzi tu głównie o postaci, w które wcielają się osoby z różnych miejsc na ziemi, grające online w MMORPG czy Second Life. Awatar ma nie tylko imię nadane im przez gracza, ale i określony wygląd, cechy charakteru, osobowość. Badaczka Jaime Banks zaobserwowała różnorodne relacje pomiędzy ludźmi a ich wirtualnymi postaciami. Dla niektórych są to tylko bezosobowe narzędzia, którymi kierują, inni przyjmują, że to ich wirtualne odpowiedniki, a w skrajnych przypadkach gracze traktują awatary jako zupełnie niezależne i zdolne do podejmowania własnych decyzji. Uważają również, że łączą ich więzi emocjonalne. Zwrócono tu uwagę na ciekawe zjawisko – prowadzenie podwójnego życia uczuciowego „w realu” i świecie wirtualnym, np. mimo posiadania rodziny online jest się w związku z inną postacią z gry, ma z nią dzieci, bierze ślub, itd. (s. 102–107).

Szarota wspomina zjawisko relacji paraspołecznej, która jest definiowana jako „emocjonalna więź z nieosiągalną bądź fikcyjną postacią, najczęściej bohaterem filmu, serialu, książki lub celebrytą” (s. 108). Termin relacji paraspołecznej wprowadzili Horton i Wohl. Jednak współcześni badacze podkreślają, że tego typu relacje nie muszą mieć charakteru przyjacielskiego (...) mogą bowiem opierać się na głębokiej antypatii do jakiejś postaci. (...) Po drugie należy dodać, że relacje paraspołeczne opierają się na (...) wyobraźni (...) Zdaniem amerykańskiego antropologa Johna Caugheya (1984) ludzie mają tendencję do traktowania swoich idoli jako osób bardzo im bliskich emocjonalnie” (s. 109–110).

Niejednokrotnie skutkuje to bardzo silną reakcją emocjonalną na śmierć danego idola czy na zakończenie ulubionego serialu.

Autor zwraca również uwagę na fenomen ucłowieczania i nawiązywania głębokiej relacji ze zwierzętami domowymi. Takie więzi są z reguły bardziej nagradzające niż te opisane wcześniej. Jednym z pierwszych socjologów, który zajął się analizowaniem relacji pomiędzy ludźmi a ich pupilami jest Sanders. Badacz wrócił uwagę na dwa elementy: częste nawiązywanie kontaktu wzrokowego oraz wypowiedanie się w imieniu zwierząt (s. 120). W Polsce, w badaniu przeprowadzonym w 2018 roku, aż 61,2 proc. respondentów uznało zwierzęta domowe za rodzinę (s. 115). „Poczucie bliskości ze zwierzęciem przekłada się bezpośrednio na

stosunek do jego śmierci, która przeżywana jest często nie mniej boleśnie niż śmierć bliskiej osoby” (s. 117).

W rozdziale piątym została przedstawiona kolejna forma przyjaźni – kupno androida. Zafascynowanie tworzeniem automatyzowanych istot ma, wbrew pozorom, bardzo długą historię. Jej początki sięgają XVIII wieku, kiedy to zegarmistrze i mechanicy ze Szwajcarii, Pierre Jaquet-Droz i jego syn Henri-Louis, wstawili się tworzeniu różnego rodzaju robotów. Wspomniane już pojęcie „android”, zaproponowane w odniesieniu do automatów przypominających istoty ludzkie, zostało użyte w „Wielkiej encyklopedii francuskiej”. Jej pierwsze wydanie ukazało się w 1772 roku (s. 123).

W dalszej części rozdziału Szarota poddaje analizie m.in. japońską grę Tamagotchi, roboty humanoidalne (np. japoński Wandakun) oraz „fenomen popularności hiperrealistycznych lalek, które znajdują nabywców głównie wśród mężczyzn. Pozornie lalka to »nieożywiony robot«, który nie potrafi się ruszać ani mówić, ale to właśnie jego kompletna »pasywność« w połączeniu z ludzkim wyglądem może być dla wielu przedmiotem fascynacji” (s. 125–137).

Podsumowując, książka jest bardzo ciekawym opracowaniem tematu przemian podejścia do nawiązywania relacji. Autor z perspektyw socjologicznej, psychologicznej i filozoficznej analizuje różne rodzaje związków międzyludzkich, choć nie tylko. Zastanawia się nad istnieniem przyjaźni w małżeństwie, między osobami różnej i tej samej płci, przyjaźni w relacjach homoseksualnych, kontaktach o podłożu erotycznym, relacjach rodzinnych, między usługodawcą a usługobiorcą, wypożyczaniu przyjaciół, wymyślaniu towarzyszy, przywiązaniu do postaci wirtualnych, antropomorfizacji zwierząt domowych oraz życiu w różnego rodzaju związkach z silikonowymi lalkami czy robotami. Problem w tym, że tytuł książki brzmi *Od Facebooka do post-przyjaźni*, a samemu zjawisku portali społecznościowych poświęcono zaledwie dwie strony (s. 27–28).

Wybierając tę publikację, spodziewałam się książki, która skupi się na analizie tego, w jaki sposób media społecznościowe, zwłaszcza Facebook, wpłynęły i wpływają na zmiany zachodzące w relacjach między ludźmi, i nie tylko. Z książki jednak nie wynika, czy istnieje związek np. pomiędzy portalem społecznościowym a posiadaniem w domu silikonowej lalki. Ponadto, tytułując ją „Od Facebooka”, należało wziąć pod uwagę, że czytelnik będzie oczekiwał analizy tego portalu jako punktu wyjścia do dalszych rozważań. Samo pojęcie post-przyjaźni również nie zostało wystarczająco wyjaśnione. Nie mówiąc już o braku zarysowania szlaku, który biegnie od Facebooka do rzeczowej post-przyjaźni...

Książka została napisana językiem przystępnym, choć momentami może trochę za lekkim (sensacyjnym?) i z niepotrzebnymi, ledwo zauważalnymi wzmiankami oceniającymi. Tym niemniej, z podkreśleniem, że nie jest to w najmniejszym stopniu książka o relacjach na portalach społecznościowych, uważam, że jest wartościowa i ciekawa. Warto ją przeczytać i zapoznać się ze współczesnymi trendami w zakresie relacji ludzkich.